

TYTUŁ: Inny świat. Zapiski sowieckie **AUTOR:** Gustaw Herling Grudziński **BOHATEROWIE:** Gustaw – autor i naoczny świadek wydarzeń; został zatrzymany w marcu 1940 r. i skazany na 5 lat łagrów; wypuszczony na podstawie amnestii w styczniu 1942 r.; wstąpił do armii Władysława Andersa i walczył pod Monte Cassino, **Kowal** – przywódca urków – największych kryminalistów, **Dimka** – jeden z więźniów; doradzał Gustawowi, jak radzić sobie w łagrze, **Marusia** – dziewczyna zgwałcona przez urków; przez jakiś czas tworzyła swego rodzaju związek z Kowalem, lecz gdy za jego przyzwoleniem pozostali urkowie ponownie ją zgwałcili przeniosła się do innego łagru, **Gorcow** – były funkcjonariusz NKWD, który przesłuchiwał i torturował więźniów w Charkowie; sam trafił do łagru, gdzie został rozpoznany; pozostali więźniowie znęcali się nad nim, aż w końcu zmarł, **„Zabójca Stalina”** – urzędnik, który po pijanemu strzelał do obrazu Stalina, za co został skazany na 10 lat łagrów; pracował w brygadzie Gustawa, lecz po zachorowaniu na kurzą ślepotę został przeniesiony do wycinki lasu; zmarł z wycieńczenia kilka miesięcy później, **Rusto Karinen** – fiński komunista, który trafił do łagru i próbował z niego uciec; po tygodniu błędzenia wycieńczony dotarł do jakiejś wsi, lecz chłopci odwieźli go z powrotem do obozu, **Michaił Aleksijewicz Kostylew** – skazany w 1939 r. na 10 lat łagrów; w młodości ślepo wierzył w komunizm; opalał sobie rękę nad ogniem, żeby nie chodzić do pracy; w końcu postanowiono przenieść go na Kołymę; Kostylew załamał się i w łaźni wylał na siebie wrzątek, przez co zmarł **KALENDARIUM WYDARZEŃ: III 1940** – zatrzymanie Gustawa i osadzenie w więzieniu w Grodnie, **X 1940** – wyrok 5 lat łagrów, **XI 1940** – osadzenie w obozie w Jarcewie pod Archangielskiem, **I 1942** – zwolnienie z obozu pracy, **III 1942** – wstąpienie do 10. pułku artylerii lekkiej **STRESZCZENIE:** Zatrzymany został w marcu 1940 r. podczas próby przekroczenia granicy sowiecko-litewskiej. NKWD oskarżyło go o szpiegostwo. Dowodem miały być jego oficerskie buty oraz niemiecko brzmiący pierwszy człon nazwiska. Zarzuty te szybko obalono, więc w dokumentach wpisano, że Gustaw „zamierzał przekroczyć granicę sowiecko-litewską, aby prowadzić walkę ze Związkiem Sowieckim”. Został skazany na 5 lat więzienia i przewieziony do Leningradu, gdzie trafił do więzienia przejściowego, tzw. Prieriesylki. Po dziesięciu dniach został wysłany dalej. Pociąg zatrzymał się w Wołodzie. Tam Herling wysiadł sam, a następnej nocy został przetransportowany

do **Jercewa** pod Archangielskiem. Był listopad 1940 r. W tym czasie obóz liczył około 30 tys. więźniów, miał własną bazę żywnościową, dwie bocznice kolejowe, tartak, miasteczko dla pracowników administracji i straży. W obozie powstała swoista republika więźniów czyli proizwoł. Rządzili nią urkowie czyli najgorsi kryminaliści. Bali się ich nawet strażnicy. Urkowie bezkarnie okradali innych więźniów, mordowali, gwałcili kobiety. Gustaw pierwszą noc spędził w pustym baraku. Zachorował i miał wysoką temperaturę. Za radą jednego z więźniów udał się do szpitala, który znajdował się koło kobiecego baraku. W szpitalu panowały złe warunki, ale w porównaniu do obozu był to raj. Przynajmniej była czysta pościel. Chorych leczono wywarami z igieł sosnowych oraz surówką z cebuli, marchwi, brukwi i buraków. Gustaw spędził tam dwa tygodnie i jak się później okazało był to jego najlepszy okres podczas odsiadki w łagrze. Gustaw wrócił do baraku i za namową Dimki, jednego z więźniów sprzedał swoje oficerki za 900 gram chleba. Kupił je „sześć” urków – Kowal, który pracował w brygadzie tragarzy, która zajmowała się rozładunkiem żywności dla obozu. Dzięki temu Gustaw został przydzielony właśnie do tej brygady. Miał niebywałe szczęście, gdyż praca ta dawała możliwość wykombinowania jedzenia ponad głodową rację żywnościową. Najgorzej mieli więźniowie pracujący przy wyrębie drzew. Katorżnicza praca powodowała liczne zgody więźniów. Pewnej nocy Gustaw był świadkiem **gwałtu Marusi**. Dokonała tego banda urków pod przywództwem Kowala. Po wszystkim Kowal odprowadza dziewczynę do baraku kobiecego. Przez następne dni Marusia codziennie przychodzi do Kowala i siedzi z nim na pryczy. Stworzyli swego rodzaju związek co bardzo nie podobano się pozostałym urkom. Pewnego dnia jeden z nich szepnął coś dziewczynie na ucho a ta splunęła mu w twarz. Kowal stanął w jej obronie, lecz wszyscy urkowie przeciwstawili mu się. Widząc to Kowal sam nakazał Marusi się rozebrać i wszyscy urkowie gwałcili kobietę jeden po drugim. Trzy dni później dziewczyna na własną prośbę poszła do innego obozu, a wśród urków „zapanowało na nowo braterstwo broni, nie zakłócone (...) żadnym szczątkowym uczuciem ludzkim”. Więźniowie obozu byli wyniszczani katorżniczą pracą i głodowymi racjami żywnościowymi. Byli budzeni codziennie o 5:30, następnie ustawiali się w kolejce do kuchni, a około 6:30 wyruszali do pracy. Drwale często szli wiele kilometrów zanim dotarli na

miejsce wyrębu. Pracę kończyli o godz. 17 po czym wracali do obozu. Rewidowano ich przy bramie po czym udawali się na kolację, a potem do swoich baraków. Po miesiącu od przyjazdu Gustawa do obozu trafia kolejny etap więźniów, a wśród nich Gorcow – młody i silny mężczyzna, więzień polityczny. Z jego wypowiedzi pozostali więźniowie domyślili się, że był on NKWD-zistą. Fanatycznie wierzył w partię i liczył że po odsiadce wróci na odpowiedzialne stanowisko. Jeden z nowo przybyłych skazańców rozpoznał Gorcewa i rzucił się na niego z żelaznym prętem wykrzykując, że był przez niego torturowany w więzieniu w Charkowie. Pozostali więźniowie rzucili się na Gorcewa i dotkliwie go pobili. Gorcow trafił na jeden dzień do szpitala. Odtąd zaczęło się nad nim znęcać. Dawano mu najcięższe prace w lesie. Nikt mu nie pomagał. Zawsze szedł ostatni w szeregu i płakał jak dziecko błagając o litość. Towarzysze z przyjemnością patrzyli na jego męczarnie. Po miesiącu Gorcow zemdał i został odwieziony saniami do obozu. Przy bramie okazało się, że Gorcow musiał po drodze spaść z sań. Dopiero po kolacji wyruszyła ekipa poszukiwawcza i znalazła jego zamarznęte ciało w zaspie przy drodze. Do obozu trafił tzw „zabójca Stalina”. Był on kiedyś wysokim urzędnikiem. Po pijanemu założył się z przyjacielem, że trafi z pistoletu w oko Stalina wiszącego na ścianie. Udało mu się, lecz kilka miesięcy później pokłócił się z owym przyjacielem, a ten doniósł o incydencie do NKWD. Mężczyznę skazano na 10 lat łagrów. Trafił do brygady Gustawa i nosił żywność. Po jakimś czasie zaczął unikać pracy, stawał z boku, chował się na długi czas w latrynie. Gustaw zwrócił mu uwagę, żeby pracował, więc ten wziął worek na plecy i ruszył po kładce, z której runął na zaśniężone szyny. Okazało się, że zachorował na kurzą ślepotę, a więc nic nie widział po zmroku. W obozie było mnóstwo takich osób. Po zmroku snuli się po obozie z rękoma wyciągniętymi przed siebie. W brygadzie tragarzy chorzy na kurzą ślepotę nie mogli pracować. Został więc przeniesiony do wycinki lasu, gdzie po kilku miesiącach umarł z wycieńczenia. **Michaił Aleksijewicz Kostylew** był więźniem, który ze względu na zabandażowaną rękę nie mógł chodzić do pracy. Pewnego dnia Gustaw próbując odpocząć po ciężkim wyładunku w baraku zauważył jak Kostylew opala sobie zakrwawioną i zaropiałą rękę nad ogniem. Gustaw obiecał, że nikomu o tym nie powie. Od tego momentu zaczęła się ich znajomość. Dzięki ciągłej rannej ręce Kostylew nie chodził do pracy, a dzień spędzał na czytaniu książek. Pewnego dnia

zdecydowano, że Kostylew pójdzie na Kołymę, gdzie wędrowali więźniowie najłabsi i chorzy. Kostylew bardzo chciał zostać w Jercewie, gdyż wkrótce miała odwiedzić go ukochana matka. Gustaw zgłosił się na ochotnika, że pójdzie na Kołymę zamiast Kostylewa. Nie było na to zgody. Załamany Kostylew w łaźni oblał się wrzącą wodą i wkrótce potem zmarł. Matka, która przybyła zobaczyć, syna dostała jedynie jego rzeczy. W obozie była możliwość odwiedzin przez bliskich lecz udawało się to tylko nielicznym. Spotykali się wtedy w baraku zwanym „Dom Swidanij”. Więźnia oczekującego wizyty myto, czesano i przebierano. Mieli surowy zakaz mówienia o warunkach panujących w obozie. **Rusto Karinen** był fińskim komunistą skazanym na 10 lat zesłania. Postanowił uciec. Zgromadził zapas jedzenia i na kilka godzin przed ukończeniem pracy oderwał się od brygady. Po siedmiu dniach błędzenia dotarł do jakiejś wsi. Chłopci odwieźli go do obozu oddalonego zaledwie o 15 km, gdzie tak go skatowano, że wyładował w szpitalu na 5 miesięcy. Odtąd wszystkim powtarzał, że z obozu nie da się uciec. Pewnego dnia do obozu trafiła piękna i młoda Polka, córka oficera z Mołodeczna. Zachowuje się z godnością i nie pozwala żadnemu z mężczyzn zbliżyć się do siebie. Gustaw zakłada się z inż. Polenko, że dziewczyna nie ulegnie nikomu. Przegrywa zakład. Odtąd Polka zmienia się diametralnie i mógł ją pojąć każdy kto tylko chciał. W 1943 r. Gustaw spotkał ją w Palestynie – wyglądała już jak stara i wyniszczona kobieta. W czerwcu 1941 r. Niemcy najechali na ZSRR. Miesiąc później w Londynie podpisano układ Sikorski-Majski, na podstawie którego zobowiązano się do utworzenia na terenach ZSRR armii polskiej i amnestii więźniów politycznych i zesłańców pozbawionych wolności na terenie ZSRR w więzieniach i obozach Gulagu. Nadzieję na zwolnienie z obozu miał również Gustaw. Nadeszło krótkie lato i Grudziński został przydzielony do pracy przy sianokosach. Przez obóz przewijali się Polacy zmierzający do tworzonej armii. Tylko Gustawa dziwnym trafem omijała amnestia. W listopadzie z 200 Polaków w obozie zostało już tylko 6. Gustaw postanowił podjąć głodówkę protestacyjną i nie wyszedł do pracy. Trafił do izolatki. Strasznie osłabł i opuchły mu nogi. Po ośmiu dniach został przeniesiony do szpitala, gdzie doktor uratował mu życie gaździkami z mleka. Po pięciu dniach w szpitalu trafił do trupiarni. Tam wraz z innymi Polakami skrycie obchodzą wigilię. W styczniu 1942 r. stan Gustawa się pogarsza. Spuchł i nie był w stanie schodzić z pryczy. W nocnych majakach widział rodzinę

i Kielce, z których pochodził. W trupiarni jest świadkiem wegetacji innych współwięźniów. Pewnej nocy jeden z nich postanowił się zabić i skoczył w ogień. **19 stycznia 1942 r.** Gustaw został zwolniony z obozu. Po długiej podróży dociera do Kazachstanu, gdzie w marcu został przyjęty do 10. Pułku artylerii lekkiej armii generała Władysława Andersa. Walczył m.in. pod Monte Cassino, za co otrzymał order **Virtuti Militari**. **ŁAGRY:** W ZSRR funkcjonowały setki łagrów. Cały system obozów pracy zwany jest **GULAGIEM**. Do połowy lat 50. XX wieku zginęły w nim 42 miliony ludzi. Szacuje się, że kolejne 10 do 30 mln osób zmarło w trakcie transportu do łagru oraz na skutek chorób i wycieńczenia wkrótce po opuszczeniu obozu. **ZA CO I KIEDY ZOSTAŁ SKAZANY?:** Zatrzymany został w marcu 1940 r. podczas próby przekroczenia granicy sowiecko-litewskiej. NKWD oskarżyło go o szpiegostwo. Dowodem miały być jego oficerskie buty oraz niemiecko brzmiący pierwszy człon nazwiska. Zarzuty te szybko obalono, więc w dokumentach wpisano, że Gustaw „zamierzał przekroczyć granicę sowiecko-litewską, aby prowadzić walkę ze Związkiem Sowieckim” **KATEGORIE WIĘŹNIÓW OBOZU:** **Urkowie** – to najgorsi przestępcy; wielokrotnie recydywiści; w zasadzie to oni sprawują władzę w obozie, boją się ich nawet strażnicy; **Bieloruczki** – duża grupa więźniów zamykanych za przestępstwa polityczne; byli najgorzej traktowani w łagrze; **Bezprizorni** – małoletni przestępcy; po rewolucji październikowej pojawiło się ich całe mnóstwo na ulicach rosyjskich miast; **Bytownicy** – pospolici przestępcy **Nacmeni** – więźniowie pochodzący z Azji; głównie byli to Kirgizi, Uzbeki, Turkmeni; szybko chorowali na kurzą ślepotę **Iteerowcy** – są to więźniowie, którzy sprawują funkcje administracyjne, dzięki czemu mają większe przywileje jak np. wyższe racje żywnościowe; często donosili na innych więźniów **Ludzie z trupiarni** – to więźniowie mieszkający w baraku zwanym „trupiarnią”. Byli najsłabsi fizycznie, schorowani i nie rokowali na poprawę; byli tak wyniszczeni, że nie mogli chodzić do pracy, przez co dostawali najniższe racje żywnościowe **Kurzy ślepcy** – to więźniowie chorzy na ślepotę zmierzchową czyli, tzw. „kurzą ślepotę”. Objawiała się upośledzeniem widzenia o zmierzchu; jej przyczyną jest niedobór witaminy A; **ZA CO SKAZYWANO?** Do łagru można było trafić za dosłownie wszystko. Oprócz prawdziwych przestępców było tam wiele osób niewinnych. Przykładem takiej osoby był Gustaw Herling-Grudziński, który

został oskarżony o szpiegostwo. NKWD przesłuchiwało więźniów tak długo, aż ci przyznawali się do nawet najbardziej absurdalnych zarzutów. Grudziński opowiada na łamach książki o więźniu, któremu NKWD zrobiło takie pranie mózgu, że sam zaczął wierzyć, że popełnił zarzucane mu przestępstwo. **ORGANIZACJA ŁAGRU:** Przez obóz w Jercewie przewijało się wielu więźniów, dla których był to tylko przystanek w podróży do innego łagru. Przebywali oni w tzw. „baraku pieriesylnym”. W obozie istniał też szpital, choć to słowo jest zbyt wygórowane jak na warunki w nim panujące. Mimo wszystko więźniowie traktowali pobyt w nim jak nagrodę, gdyż mimo braku potrzebnych lekarstw otaczano ich opieką. W szpitalu przynajmniej była czysta pościel. Chorzy dostawali margarynę i cukier. Leczone ich wywarami z igieł sosnowych oraz surówką z cebuli, marchwi, brukwi i buraków. **Dom Swidanij** – był to barak przeznaczony na miejsce widzeń więźniów z bliskimi. Uzyskanie pozwolenia na takie spotkanie graniczyło z cudem; można je było uzyskać raz na kilka lat. Władzom zależało na tym, aby ukryć przed ludźmi wolnymi to, w jak strasznych warunkach żyją więźniowie na zsyłce. Dlatego też Dom Swidanij był to czysty, umeblowany pokój, z firankami i kwiatami na parapetach. Więzień zanim spotkał się z bliskimi, był strzyżony, myty i dostawał nowe ubranie. Miał surowy zakaz mówienia o warunkach panujących w obozie. **Izolotka** – miejsce, do którego więźniowie byli umieszczani za karę. Był to mурowany domek z kratami w oknach. Nie było w nim szyb, przez co wewnątrz panowało przeraźliwe zimno. Cele były niskie i wąskie. Na pryzkach nie było siennika i koca. **Łaźnia** – miejsce, w którym więźniowie mogli się umyć. Do łaźni chodzono tylko raz na trzy tygodnie. Każdy więzień otrzymywał dwa wiadra z wodą: zimną i ciepłą oraz kawałek szarego mydła. A trzeba mieć na uwadze w jak strasznych warunkach mieszkali więźniowie. Fetor panujący wewnątrz baraków był nie do wytrzymania. Niektórzy więźniowie moczyli się w nocy, chorzy wymiotowali, kobiety miesiączkowały. W książce pokazana jest rozmowa polskiego oficera z więźniem. Bijący od niego fetor był tak intensywny, że oficer otworzył na oścież okna mimo iż panowały lutowe mrozy. W tych warunkach możliwość skorzystania z łaźni tylko raz na trzy tygodnie była skandaliczna. **Kawecze** – w skrócie możnaby nazwać go barakiem kulturalnym. Organizowano w nim przedstawienia dla więźniów. Występowali tam obozowi artyści. Czasem wyświetlano jakiś film propagandowy. Istniała w nim skromna biblioteczka z książkami. Niestety były to głównie książki

propagujące komunizm, niektóre z nich autorstwa Stalina. **Trupiarnia** – barak dla ciężko chorych i wyniszczonych więźniów. Mieli oni już nikłe szanse na powrót do zdrowia i pracy. Bardzo szybko umierali. Więźniowie w tym baraku dzielili się na dwie grupy: „aktirowke” i „słabosiłkę”. Pierwsza z nich to najgorsza kategoria więźniów z Trupiarni. Byli w najgorszym stanie przez co nie chodzili do pracy i otrzymywali najniższe racje żywnościowe. Jak pisze Grudziński „Pozostawało im tylko czekać cierpliwie na koniec”. Druga kategoria – „słabosiłka” – chodziła do pracy, ale dostawała lżejszą robotę. Robili wszystko, żeby nie zostać zakwalifikowanym do „aktirowki”. **GŁÓD:** Obok wyniszczającej pracy i chorób to właśnie głód był największą udręką zesłańców. Grudziński pisał: „Nie ma takiej rzeczy, której by człowiek nie zrobił z głodu i bólu”. Niektóre kobiety, aby uzyskać dodatkowe racje żywnościowe prostytuowały się. Miały też miejsce kradzieże. Więźniowie pracujący przy wyładunku żywności (jak Gustaw) mieli możliwość od czasu do czasu wykombinowania czegoś na boku. Generalnie podczas pory karmienia więźniowie ustawiali się w trzech rzędach do trzech kotłów. Kocioł I przeznaczony był dla mieszkańców trupiarni. Dostawali oni najniższą rację żywnościową, mimo iż byli to ludzie wyniszczeni i schorowani i potrzebowali jedzenia, aby wrócić do zdrowia i siły. Kocioł II był przeznaczony dla więźniów wyrabiających 100% normy, a kocioł III dla wyrabiających 125% normy. Zróżnicowanie racji żywnościowych było skutecznym sposobem na skonfliktowanie więźniów. Więźniowie otrzymywali od 400 do 700 gramów chleba dziennie oraz dwie łyżki kaszy lub zupy. **MORALNOŚĆ OBOZOWA:** Straszne warunki życia w obozie sprawiły, że ludzie porzucili zasady moralne panujące w normalnym świecie. Oczom Herlinga-Grudzińskiego ukazało się ludzkie zezwierzęcenie, wzajemna wrogość i moralny upadek. Jak pisze Grudziński: „Człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach. Uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich”. Jednocześnie autor nie skreśla opisywanych postaci, lecz stara się je zrozumieć. Żyjąc obok nich zdaje sobie sprawę jak straszne warunki obozu wpływają na człowieka. W ten sposób utworzyła się swoista „moralność obozowa” – moralność obowiązująca na terenie obozu, całkowicie różniąca się od tej panującej na wolności.